

Dariusz Ejzenhart
Maciej Nabiałek

SIŁA NABYWCZA PIENIĄDZA NA ŚLĄSKU W OKRESIE ŚREDNIOWIECZA

Licząca bez mała dziesięć wieków epoka średniowiecza, to okres kształtowania się systemów pieniężnych na ziemiach polskich, w tym na Śląsku. Oczywiście, początki pieniądza na Śląsku sięgają czasów Rzymian, których szlaki handlowe biegły m.in. przez te ziemie. Aż do końca X w., na Śląsku – tak jak na pozostałych ziemiach polskich, występuje wyłącznie moneta obca. Bite w mennicach śląskich monety datowane są dopiero na początek XI w., natomiast zaczynają dominować nad gospodarką wymienną dopiero pod koniec wieku XII.

Przedstawienie siły nabywczej pieniądza w okresie średniowiecza poprzedzić trzeba podstawowymi informacjami z zakresu obowiązujących w epoce jednostek obrachunkowych. Największą jednostką pieniężną była grzywna, równa początkowo ok. 210 g., w II poł. XIII w. już tylko ok. 196 g. srebra. Grzywna dzieliła się na 4 wiardunki albo 24 skojce, zaś skojec na 4 kwarty po 8 denarów. Od XIV w. w system ten wpisały się też masowo napływające nie tylko na Śląsk szerokie grosze praskie, których zawartość srebra odpowiadała dokładnie połowie skojca, stad też na grzywnę wypadało 48 takich groszy. Ta wielkość przyjęła się na okres dwóch stuleci, jako powszechnie używana obrachunkowa jednostka pieniężna¹.

Choćby tylko w jak najbardziej uproszczony sposób trzeba na wstępie wspomnieć również o podstawowych typach bitej na Śląsku monety. Moneta ta początkowo ograniczona jest do jednego nominału, tj. denarów o wadze od 0,2 do 0,5 g. W XIII w. denary wypierane są przez szerokie brakteaty, a te z kolei, na przełomie XIII i XIV w. przez kwartniki, o wadze 1,7 – 1,8 g., które miały reprezentować wartość jednej kwarty (1/96 grzywny).

Pamiętać należy, że do końca XIII w., obok monety, jako środek płatniczy używano złoty piasek, grudki złota lub srebra lanego, czy też wyroby z tych kruszców. Nadto z uwagi, iż siła nabywcza monety wynikała z zawartego w niej kruszcu, w zasadzie przez całe średniowiecze na Śląsku krążyła także moneta „obcych” emitentów, jak choćby wspomniane powyżej grosze praskie.

Kolejna „zmiana” monety następuje z chwilą zhołdowania większości księstw śląskich przez Jana Luksemburskiego (1310-1335). Na wzór czeski, na Śląsku zaczyna dominować halerz – drobna moneta o wadze 0,3 – 0,4 g. Od II połowy XIV w. na Śląsku bita jest także moneta złota (floreny, a następnie guldeny).

Pierwsze informacje na temat siły nabywczej pieniądza na Śląsku sięgają przełomu XII i XIII w., tj. okresu, kiedy moneta staje się powszechnym środkiem płatniczym.

Latem 1157 r. w imieniu obrony praw Władysława Wygnańca, ziemie polskie od strony Śląska najeżdża Fryderyk Barbarossa. Ulegając naporowi wojsk cesarskich, które wtargnęły aż do Wielkopolski, Bolesław Kędzierzawy w Krzyszkowie pod Poznaniem zobowiązuje się do wspomoczenia cesarza w wyprawie do Włoch oraz wypłacenia panom

¹ R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku w wiekach średnich*, Warszawa 1977, str.134

niemieckim 3.200 złotych grzywien². Kwota ogromna, zwłaszcza, gdy porównamy ją z ceną korca owsa, która np. w Trzebnicy wynosiła w tym czasie ok. 10 brakteatów³.

Na podstawie dokumentów trzebnickich z 1204 i 1208 r. dowiadujemy się o wysokościach należnych danin. Obok renty odrobkowej i naturalnej istniała już, choć w drobnych rozmiarach, renta pieniężna, którą łatwo można było jeszcze zamienić na rentę naturalną. Przykładowo łagiewnicy, komornicy i piekarze w Trzebnickim obowiązani byli do płacenia klasztorowi rocznie 20 denarów. Łagiewnik Radost mógł uiszczać po dawnemu daniny w zbożu. Także ośmiu innych, wymienionych imiennie chłopów, w tym łagiewnik i podstoli, mogło zamienić rentę pieniężną na naturalną w stosunku: miara pszenicy za 20 denarów⁴.

W połowie XIII w. cena młyna i 42 łanów ziemi wynosiła 225 grzywien w denarach (1242), wieprz na ubój kosztował 3 wiardunki w brakteatach, wół pół grzywiny w brakteatach, a koń 1,5 grzywiny (Trzebnica, 1253 r.)⁵.

„Dom obcych kupców” we Wrocławiu (tj. dom kupców przyjezdnych) wnosił księciu Henrykowi I Brodatemu bardzo okazałą sumę 200 grzywien rocznego dochodu⁶.

W roku 1226 biskup wrocławski Wawrzyniec wystawił dokument zatwierdzający na prośbę księcia opolskiego Kazimierza dawne opłaty celne, pobierane w Oleśnie i Siewierzu, a wśród nich „od kobiety i niewolnika, jeśli są prowadzeni na sprzedaż, skojec srebra”⁷.

Wiele zapisków na temat siły nabywczej pieniądza na Śląsku we wczesnym średniowieczu znajdujemy w Księdze Henrykowskiej. I tak, rycerz Stefan z Kobylej Głowy przystąpił do księcia (Henryka I Brodatego) ofiarowując mu wierzchowca ocenianego na 28 grzywien srebra⁸. Ścibor, właściciel ziem we wsi Czesławice „żyjąc lekkomyślnie i nierozważnie, pożyczał pieniędzy na lichwę u pewnego Żyda, imieniem Merkelin, wówczas zamieszkującego w Ziębicach”. Gdy w 1297 r. przyszło do spłaty długu, który wynosił 66 grzywien, Ścibor nie mając pieniędzy odstąpił Merkelinowi cały swój żreb, który Merkelin niezwłocznie odstąpił klasztorowi henrykowskiemu za 50 grzywien⁹.

Henryk IV Probus (jako książę wrocławski 1270-1290), jeden z najzdolniejszych Piastów, a zarazem świetny gospodarz i administrator, z miasta Wrocławia, które hojnie obdarzał przywilejami, ciągnął okazałe zyski, np. z mennicy wrocławskiej otrzymywał dochód w kwocie 600 grzywien rocznie¹⁰. Miał więc Henryk wystarczające środki, aby w 1277 r., na podstawie układów prowadzonych w związku z jego uwięzieniem przez stryja Bolesława Rogatkę, zobowiązać się do wypłaty okupu w kwocie 3.500 grzywien złota¹¹.

Zauważyć można, że w średniowieczu, porwania dla okupu zdarzały się wcale rzadko. Henryk V Gruby, porwany 14 listopada 1293 r. przez Henryka Głogowskiego, za swoje uwolnienie oprócz miast Namysłowa, Bierutowa, Kluczborka, Byczyny, Wołczyna, Olesna, Chojnowa i Bolesławca nad Prosną, musiał zapłacić księciu głogowskiemu 30.000 grzywien¹². W tym okresie łan ziemi kosztował we Wrocławiu 13 grzywien srebra, w Nysie

2 Z. Boras, Książęta piastowscy Śląska, Katowice 1974, str.33-34

3 J. Szawgrzyk, Pieniądz na ziemiach polskich X-XX wiek, Ossolineum 1990, str.29

4 E. Maleczyńska (red.), Szkice z dziejów Śląska, Warszawa 1953, str.87-90

5 J. Szawgrzyk, Pieniądz na ziemiach polskich ..., str.29

6 E. Maleczyńska, Szkice ..., str.97

7 Kodeks dyplomatyczny Śląska, t. I-III, wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1956-1965, t. III, str.115

8 Księga Henrykowska, przekład R. Grodecki, Poznań-Wrocław 1949, str.118

9 Ibidem, str.215

10 E. Maleczyńska, Szkice ..., str.113

11 Ibidem, str.114

12 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.167

10 grzywien srebra lanego, a korzec żyta w Trzebnicy 12 brakteatów¹³. Wiktoryn, książę Ziębic i hrabia Kłodzka, w zamian za uwolnienie z rąk Macieja Korwina podpisał 25 lipca 1472 r. zgodę na zaciągnięcie pożyczki u czeskich i morawskich panów w kwocie 100.000 węgierskich guldenów, którą należało zapłacić Maciejowi na św. Marcina (11 listopada)¹⁴.

Na szczycie społecznej drabiny w średniowieczu stał książę, czasem biskup lub klasztor, który był właścicielem ziem lub miast. Nie miał on wprawdzie dużego wpływu na życie mieszkańców wsi lub toczące się w obrębie murów miejskich, miał natomiast dochody z tytułu świadczonych mu opłat. Właśnie o te dochody szło, gdy właściciel swoje ziemie lub miasto sprzedawał lub zastawiał. Na przykład Henryk I Brodaty na mocy układu z 25 listopada 1202 r., za kwotę 1.000 grzywien odstąpił swoje prawa do ziemi otmuchowskiej stryjowi Mieszkowi Płatonogiemu¹⁵. W roku 1279 Henryk Probus wykupuje Krosno nad Odrą z rąk margrabiów brandenburskich za sumę 6.000 grzywien¹⁶. W roku 1296 Henryk Głogowczyk sprzedał za 600 grzywien połowę miasta Prusic nieznanemu bliżej Gebhardowi. Książę Bolesław III Hojny (zwany też – chyba trafniej – Rozrzutnym) sprzedał w 1334 r. biskupowi Przeclawowi miasto Grodków za 3.500 grzywien¹⁷, czy też innym razem zastawił trzem mieszczanom wrocławskim swe prawa zwierzchnie do Legnicy za sumę 8.000 grzywien, do Chojnowa za sumę 4.000 grzywien i do Złotoryi za sumę 3.000 grzywien¹⁸. W 1337 r. król Jan Luksemburski sprzedał księciu niemodlińskiemu Bolesławowi miasto Prudnik za 2.000 grzywien. Ludwik I Brzeski w roku 1373 wykupił od Bolka III Opolskiego Kluczbork, Byczynę i Wołczyn za 200 kóp i 75 grzywien groszy praskich¹⁹. Władysław Opolczyk wykupił w roku 1378 z rąk wdowy po Każku Pomorskim Ziemię Dobrzyńską, którą w roku 1392 zastawił Krzyżakom, biorąc od Zakonu pożyczkę w wysokości 50.000 złotych węgierskich. Biskup wrocławski Konrad wykupił w roku 1444 zamek w Otmuchowie za 2.000 guldenów węgierskich²⁰. W maju 1454 r. Jerzy z Podiebrad kupił od Wilhelma z Lichtenburka za 9.600 kóp groszy czeskich Kłodzko, Żąbkowice Śląskie i Ziębice²¹. 23 października 1459 r. Konrad X Biały zastawił u swojej siostry Salomei miasta i zamki Ścinawę oraz Rudną za 2.000 groszy praskich²². Henryk XI sprzedał w 1468 r. Melchiorowi von Rechenberg książęcy zamek w Sławie za 1.000 marek²³. Jan II sprzedał w 1472 r. księstwo żagańskie książętom Ernestowi i Albrechtowi Wettynom za 50.000 florenów węgierskich²⁴. Książę cieszyński Kazimierz II odstąpił Maciejowi Korwinowi swoje prawa do połowy Głogowa w zamian za Koźle i 2.000 florenów²⁵. W roku 1498 książę Jan Dobry kupuje część okręgu bytomskiego wraz z zamkiem Świerklańcem za sumę 1.900 florenów²⁶. Karol I winien był Janowi Dobremu 25.000 węgierskich florenów

13 J. Szwagrzyk, Pieniądz na ziemiach ..., str.29

14 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, Gliwice 1997, str.14

15 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.53-54

16 R. Grodecki, Dzieje polityczne Śląska do 1290, Historia Śląska, Wrocław 1961-1966, str.289

17 R. Kiersnowski, Życie codzienne na Śląsku ..., str.59-60

18 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.191

19 W. Urban, Zarys dziejów diecezji wrocławskiej, Wrocław 1962, str.181

20 B. Czechowicz, Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku u schyłku średniowiecza, Warszawa 2005, str.295

21 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, str.10

22 Ibidem, str.104

23 T. Andrzejewski, K. Motyl, Siedziby rycerskie w księstwie głogowskim. Zamki i dwory Rechenbergów i Schönaichów, Nowa Sól 2002, str.37

24 B. Czechowicz, Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku ..., str.82

25 Ibidem, str.464

26 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.320

pożyczonych pod zastaw księstwa ziębickiego²⁷. W roku 1517 tenże Karol I odsprzedaje Joachimowi I swoje prawa do księstwa krośnieńskiego za 6.000 guldenów węgierskich²⁸.

Zachowane rachunki miejskie dają wgląd w gospodarkę finansową miast śląskich. Najwcześniejszy i najobszerniejszy fragment takich rachunków pochodzi z Wrocławia i obejmuje okres od 1299 do 1358 r. Stałe świadczenia należne od mieszkańców miasta pobierano zwykle na św. Walpurgę (1 maja) i na św. Michała (1 września). Opłaty ściągano wedle ulic i dzielnic miasta (kwartałów) lub od poszczególnych grup ludności. I tak, na św. Walpurgę 1303 r. zebrano w kwartale kupieckim 86 grzywien, w kwartale rzeźników 51 grzywien i 2 wiardunki, u kuśnierzy 63 grzywiny, w sukiennicach 88 grzywien bez 1 wiardunka, u słodowników 32 grzywiny i 2 wiardunki, u Walonów 5 grzywien i 3 skojece, na Piasku 6 grzywien i skojec, od drobnych handlarzy, olejarzy i nierządnic 3 grzywiny i 9 skojców i kwartę. W roku 1305 pobrano 35 grzywien od Żydów na naprawę murów miejskich, a od kowala przy bramie Nowego Miasta 7 skojców²⁹. Na co były przeznaczane te opłaty? Na przykład w roku 1310 odbyło się z wielkim przepychem wesele Henryka IV Dobrego z Anną, córką króla Albrechta I Habsburga. Samo miasto Wrocław wydało na te uroczystości niebagatelną kwotę 500 grzywien³⁰.

Osobną pozycję przychodów stanowił czynsz za mury miejskie, pobierany od właścicieli przylegających do niego działek. Jego wysokość wynosiła 1 skojec za 8 łokci (długości muru), czyli pół kwarty od łokcia. Ogólna kwota tych dochodów sięgała początkowo ok. 1.000 grzywien rocznie, aż do 4.000 grzywien.

W roku 1387 cały dochód za czynsz miejski wyniósł 96 grzywien i 1 łut. Zapewne czynsz był nadal pobierany również od wymienionych już powyżej nierządnic, skoro pod pozycją wydatków znajduje się zapis „Najprzód pół wiardunka ladacznicom”³¹ (szkoda, że brak tam zapisu za co!).

Ważną pozycję po stronie zobowiązań miasta stanowiło świętopietrze, pobierane w zryczałtowanej wysokości. Miasta Wrocław, Legnica, Świdnica, Lwówek i Brzeg uiszczaly je w wysokości 1 grzywiny złota, co stanowiło odpowiednik 15,5 grzywiny monety srebrnej (tj. 9828 denarów). Stawka świętopietrza dla innych miejscowości uzależniona była od liczby mieszkańców. Początkowo pobierana była w wysokości 3 denarów od rodziny, a następnie (od I poł. XIV) w wysokości denara od osoby. Dla przykładu w roku 1335 mieszkańcy Siewierza zapłacili 8 skojców, Wojkowic 2 skojece, Reptów i Piekar po 6 skojców, Koziegłów 4 skojece. Ponieważ na skojec przypadały 32 denary, łatwo wyliczyć, że Siewierz liczył 256 dusz, Wojkowice 64 dusze, a np. Koziegłowy 136 dusz. Inne stawki Świętopietrza, to z Głogowa 8 grzywien (4608 denarów – dusz), z Raciborza 5 grzywien (2880 denarów – dusz), czy ze Strzelina 7 wiardunków (1008 denarów – dusz)³².

Ważnym źródłem dochodów – zresztą nie tylko dla panujących, czy dla miast – były różnorakie kary pieniężne. I tak, Konrad Głogowski na krótko przed śmiercią (1273) uzyskał u biskupa wrocławskiego Tomasza II zdjęcie zeń klątwy za cenę 800 grzywien srebra. Została ona nałożona na księcia za zagarnięcie wielu należnych kościołowi opłat. W roku 1320 miasto Wrocław zebrało 24 grzywiny i skojec za włóczęgostwo po nocy i zakłócanie

27 Ibidem, str.321

28 B. Czechowicz, Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku ..., str.31-32

29 R. Kiersnowski, Życie codzienne na Śląsku ..., str.130-131

30 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.173

31 Codex diplomaticus Silesiae, t. I-XXXVI, Wrocław 1857-1930, III/139

32 R. Kiersnowski, Życie codzienne na Śląsku ..., str.132

porządku, a za nielegalny wyszynk piwa 5 grzywien i 4 skojce³³. Statut świdnickich kramarzy z 1336 r. stanowił, że „Kto swawoli słowami, ma dać jeden wiardunek”³⁴.

Z zasady internacjonalistyczny Śląsk bywał też niestety sceną starć poszczególnych grup narodowościowych. Przejawiały się one zwłaszcza wystąpieniami przeciwko Żydom. Przykładem jest choćby Strzegom, gdzie w 1410 r. zamordowano 73 osoby, za co miasto zapłaciło na rzecz króla Wacława IV odpowiednio 73 grzywny kary. Taksa była więc prosta i raczej niewygórowana!³⁵

Analiza siły nabywczej pieniądza byłaby niepełna bez przytoczenia cen usług oraz dóbr codziennego użytku. Ceny te w XIV w. i I poł. XV w. kształtowały się na Śląsku następująco³⁶: buty z cholewami 1 wiardunek srebra w denarach (1308), korzec jęczmienia w czasie klęsk żywiołowych (1310) 15-20 skojców, tj. 30-40 groszy, koń pod wierzch 406 groszy praskich (1318), piwa beczka 20 groszy praskich (1326), robotnik sezonowy dziennie 3 denary lub 6 halerzy, jaj mendel i funt masła po 2 halerze (1350), sukna strzegomskiego sztuka 4 floreny, para trzewików 6 groszy, buty z cholewami 18 groszy (1363), wół lub krowa 1 wiardunek groszy, tj. 12 (1381), kwarta piwa świdnickiego - ponoć lepszego od innych - 3 denary (1395), korzec owsa pół wiardunka i grosz, wieprz 18 halerzy lub ½ grosza, krowa 1 kopa i 10 groszy, kokoszka 1 grosz, piwa beczka 1 kopa groszy praskich (1447), wół 2 grzywny w denarach i 4 grosze (1449).

Tak jak usługi i dobra codziennego użytku, swoją wymierną cenę miały również przywileje. Przykładowo, na mocy przywileju z 1438 r. książęta Ofka, Wacław, Władysław, Przemysław i Bolesław sprzedali miastu Cieszyn, tj. stolicy swego księstwa, prawo bicia własnej monety za 750 kop groszy czeskich³⁷.

Możni opisywanej epoki mogli się jeszcze bardziej wzbogacić także dzięki zapisom testamentowym, czy też umowom posagowym. Księżna Jadwiga, wyniesiona później na ołtarze jako święta, w roku 1202 zrzekła się swojego prawa posagowego kosztem 30.000 grzywien, przeznaczając ową kwotę na budowę kościoła pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła w Trzebnicy³⁸. Henryk II Pobożny ubezpieczył swoją żonę Annę na wypadek, gdyby przyszło mu lec w którejś z wypraw wojennych, wydając w roku 1239 specjalny dokument, w którym przyznał Annie dochody z wrocławskich sukiennic, przynoszące rocznie 200 grzywien. Czyn ten niewątpliwie był roztropnym, gdyż książę poległ już dwa lata później w bitwie pod Legnicą³⁹. Henryk IV Probus na łożu śmierci zapisał swojej żonie Matyldzie zamek namysłowski oraz 400 grzywien dochodu rocznego⁴⁰. Na krótko przed śmiercią (1421) biskup wrocławski Jan Kropidło uczynił dwa zapisy na rzecz swojego rodzinnego miasta Opole. Zapisał miastu 600 grzywien groszy praskich, od której to sumy odsetki w kwocie 50 grzywien rocznie przeznaczył na budowę w mieście murowanych domów. Ponadto zapisał miastu sumę 500 grzywien groszy praskich, z której odsetki przeznaczył na budowę szpitala⁴¹. Dnia 25 lutego 1457 r. Książę Henryk IX przeznaczył 5 marek czynszu na codzienne godzinne śpiewanie przez 6 osób w kaplicy zamku koźuchowskiego hymnu Salve Regina (w adwencie Ecce Maria, a w inne święta Ave Maria

33 Codex diplomaticus Silesiae, III/45

34 K. Maleczyński (red.), *Teksty źródłowe do historii Świdnicy i okręgu*, Wrocław 1958, str.12

35 R. Kiersnowski, *Życie codzienne na Śląsku ...*, str.157

36 J. Szwagrzyk, *Pieniądz na ziemiach polskich ...*, str.60-63

37 B. Czechowicz, *Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku ...*, str.477

38 Z. Boras, *Książęta piastowscy ...*, str.58

39 Ibidem, str.92

40 E. Maleczyńska, *Wrocławskie panie piastowskie*, Wrocław 1966, str.84

41 Z. Boras, *Książęta piastowscy ...*, str.288

stella)⁴². Urszula, przyszła żona księcia Ziębic i hrabiego Kłodzka Henryka I Starszego, na mocy układu małżeńskiego z 25 listopada 1460 r. miała otrzymywać z Kłodzka na św. Michała: 110 kóp groszy praskich od miasta, 100 od celników, 4 od szlifierzy, po 3 od rzeźników, foluszników i przekupni, 2 sarny i 6 zajęcy od handlarzy śledzi i 6 świń od młynarzy⁴³. W roku 1463 książęta opolscy Mikołaj II i Jan przeznaczili na posag swojej siostry Małgorzaty 3.000 guldenów (licząc po 28 groszy za gulden). Ci sami, w układzie małżeńskim zawartym 13 stycznia 1478 r. zobowiązali się dać w posagu swojej drugiej siostrze Magdalenie 500 guldenów, a dodatkowo przysłemu szwagrowi, księciu raciborsko-opawskiemu Janowi Młodszemu „ze szczególnej swej sympatii” 2.000 guldenów⁴⁴. 5 września 1474 r. Fryderyk I Legnicki zaślubił Ludmiłę, której bracia wypłacili posag w wysokości 12.000 węgierskich guldenów⁴⁵. Konrad X w roku 1480 zapisał księstwo oleśnickie Maciejowi Korwinowi, pozostawiając sobie tylko Uraz z zamkiem i roczną rentę 1.600 guldenów⁴⁶. W roku 1493 księstwo zatorskie odziedziczył Jan V, a już rok później sprzedał je Janowi Olbrachtowi za 80.000 florenów⁴⁷. Henryk I Starszy, opieczętowanym listem dłużnym z 10 stycznia 1494 r. zwrócił się do miasta Kłodzka z prośbą o pożyczkę 6.000 reńskich guldenów na posag należny księciu Ernestowi z Anhalt, jego przysłemu zięciowi⁴⁸. Małgorzata, wdowa po księciu zatorskim Kazimierzu, w swoim testamencie z roku 1508 m.in. przeznaczyła 350 złotych na msze za swoją duszę oraz 100 florenów na sprawienie grobu i egzekwie pogrzebowe⁴⁹. W 1528 r. księżna Małgorzata z Anhalt pisze do brata, Karola I Ziębickiego, że jego syna Henryka zamyśla wyswatać z hrabianką von Altenburg, świetną partią, bo wnoszącą 10.000 reńskich guldenów posagu⁵⁰.

Na przełomie XV i XVI w. Śląsk jest rynkiem zbytu dla wielkiego eksportu wołów z Polski, który mógł sięgać 50.000 sztuk rocznie. Śląsk ze swej strony zaopatruje Polskę w sukno, piwo, wyroby rzemieślnicze. Ze Śląska sprowadzano też różnego rodzaju specjalistów, a więc fryzjerów, trębaczy, muzyków, lekarzy, wykwalifikowanych myśliwych. Ceny na Śląsku kształtowały się w tym okresie następująco⁵¹: kopa kurcząt 5 groszy, tj. po halerzu za sztukę, kopa jaj 3 grosze, serów pół kopy 24 halerze, soli 2 korce 3 dukaty węgierskie, pług 6 groszy (1449), pszenicy korzec przed żniwami 36 groszy, a po żniwach 22 grosze (1452), gęś pół grosza czyli 6 halerzy (1464), suknia 4 dukaty i 15 groszy, szuba 18 denarów, skóra wołu 1 grzywna groszy (1469), kwarta wina 2-4 denary (1472), główka kapusty 6 halerzy (1473), futro dla zakonnika 6 guldenów (1473), korzec pszenicy po żniwach – poza Wrocławiem – 30 halerzy, a we Wrocławiu nawet do 96 halerzy (1486), serów kopa 4 grosze albo 48 halerzy (1487), bochenek chleba 1-2 halerze (1481-1499), gołąb 6 halerzy (1500), jaj mendel 12 halerzy (1501), kwarta piwa 2 halerze (1511), beczka śledzi 3 dukaty węgierskie (1513), kwarta wina 1 grosz i 6 denarów, koń 7 dukatów reńskich (1514).

W źródłach z przełomu XV i XVI w. znajdujemy także szczegółowe dane o wysokości zarobków. Np. żniwiarka otrzymywała za dzień pracy 15 halerzy, a rzeźnik za zarżnięcie

42 Codex diplomaticus Silesiae, XXIV/181

43 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, str.26

44 Z. Boras, Książęta piastowscy ..., str.308

45 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, str.39

46 B. Czechowicz, Książęcy mecenat artystyczny na Śląsku ..., str.91

47 Ibidem, str.533

48 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, str.66

49 Archiwum Miasta Krakowa, sygn.772, str.175-177

50 S. Głogowski, Genealogia Podiebradów, str.103

51 J. Szwagrzyk, Pieniądz na ziemiach polskich ..., str.63-67

wieprza 4 halerze (1450), drwal za dzień rąbania drewna 1 grosz, cieśla i murarz za dzień 12 halerzy, robotnik zwykły dziennie 7 halerzy (1475)⁵².

Według relacji Krzysztofa Stappera z 1509 r. w hutach Złotego Stoku „Każdy topiarz ma robić swą szychtę przez 12 godzin. Takiemu topiarzowi daje się za tydzień zapłaty 30 krajcarów, temu, kto w sobotę wieczór pomaga pilnować ognia, daje się na to 3 krajcary; kto cały rok pilnie pracuje i nie opuszcza pracy dla picia w karczmie albo dla błahej przyczyny, ten dostaje 72 białych groszy, co się zowie podarkiem”⁵³. Wydobywacz szlaki z pieców hutniczych otrzymywał tygodniowo 28-39 krajcarów, stubmacher (rozbijający kawały kruszcu lub węgla ?) 24-28 krajcarów, zaś zwykły robotnik 4 krajcary dziennie⁵⁴. W porównaniu z wynagrodzeniami hutników, znacznie lepiej kształtowały się wynagrodzenia za pracę w mennicy. Probiarz, pobierający próbę kruszcu, otrzymywał rocznie 30 guldenów, a książe mincerz nawet 70 guldenów.

Jeszcze przed 1526 r. na Śląsku powstają spółki i kasy brackie, które mają charakter stowarzyszeń ubezpieczeniowych dla górników z tytułu śmierci lub kalectwa, powodujących „nędzę całej rodziny”. Obowiązkowe składki wynosiły pierwotnie po 2 halerze od guldena zarobku, z czasem podniesione do 2-ch halerzy od zarobku tygodniowego⁵⁵.

Wybrane i przedstawione powyżej przykłady obrazują nie tylko siłę nabywczą pieniądza na Śląsku w epoce średniowiecza, ale także ukazują charakterystyczne, panujące w tym okresie stosunki społeczne oraz poziom bytowania poszczególnych warstw społecznych.

Koniec epoki średniowiecza i początek epoki renesansu przynosi m.in. zmiany w zakresie systemów pieniężnych. Monety średniowieczne zostają wyparte przez talary i dukaty.

52 Ibidem, str.64

53 Codex diplomaticus Silesiae, XX/322

54 E. Maleczyńska, Szkice ..., str.211

55 J. Piernikarczyk, Historia górnictwa i hutnictwa na Górnym Śląsku, Katowice I-II, 1933-1936, str.281 i nast.